

# Bałtruszajtys, Grażyna

---

## „Prawoznawstwo w poglądach i ujęciu encyklopedystów”, Witold Wołodkiewicz, Warszawa 1990 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 82/1, 160-162

---

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

oznaczają dla autora kryzys reżimu prawa niemieckiego i postępujące bezpośrednio z kryzysem poddaństwo wtórne. Struktury społeczeństwa odradzającego się po kryzysie XV wieku to już wedle autora tylko „słomki na mrozującym wietrze” (*straws in a chilling wind*), cząstki nowej, słabej i mało elastycznej rzeczywistości w tej części Europy we wczesnym okresie nowożytnym.

Książka imponuje rozmachem, oryginalnością, a zarazem niebywałą skrupulatnością i ostrożnością w wyciąganiu wniosków. Jedynym chyba istotnym zastrzeżeniem jest pewna nierównomierność uwagi poświęconej zjawiskom poprzedzającym rozpowszechnienie prawa niemieckiego. Okres poprzedzający rozpowszechnienie prawa niemieckiego – a więc okres władztwa polskiego na Śląsku – jest przedstawiony bardzo skrótowo, właściwie tylko jako prehistoria tych zmian gospodarczych i prawnych, które w okresie następnym ułożą się w spójny system władztwa i społeczeństwa stanowiący temat trzonu książki. Czytelnik ma wrażenie, że opisując ten okres autor chciał zawęzić wnioski do uporządkowania paru podstawowych elementów życia gospodarczego i politycznego, które ułatwiały elitom kontrolę nad dochodem gospodarczym w społeczeństwie – a za wszelką cenę uniknąć ugrzęźnięcia w całej niesłychanie złożonej problematyce innych zagadnień społeczno – gospodarczych tego okresu.

Oczywiście, praca dotyczy późniejszego średniowiecza, a więc cofnięcie się w najwcześniejszą historię społeczeństwa i władztwa śląskiego miałyby się z zamiarem autora. Jednakże nierównomierność nieco zniekształca ogólną rekonstrukcję historyczną. Rzeczywista, istotna historia wydaje się równoznaczna z rozpowszechnieniem prawa niemieckiego; dobrobyt z jego funkcjonowaniem; kryzys z jego kresem; wreszcie wątpliwość nowego ładu z jego zanikiem. To wyraźne utożsamienie prawa niemieckiego z istotnym ładem w społeczeństwie, ze zdecydowanym przejściem od pierwotnego chaosu do trwałych struktur społecznych, jest, wbrew wyraźnej woli autora, rozwiązaniem dosyć tradycyjnym.

Książka Hoffmanna jest wielkim osiągnięciem. Ustala wysoki poziom dyskusji i dalszych badań na temat poszczególnych tez autora. Precyzuje szereg zjawisk i procesów w księstwie wrocławskim istotnie porównywalnych z zachodem Europy. Umożliwia uwzględnienie księstwa wrocławskiego w ogólnoeuropejskich syntezach porównawczych w sposób o wiele precyzyjniejszy i bardziej wyważony niż to było dotychczas możliwe; a więc stanowi podstawę i wzór dla nowej, rzetelnej historii porównawczej. Udostępnia problematykę śląską – a także polską i środkowoeuropejską w ogóle – w nowy sposób dla bardzo różnych grup mediewistów wykształconych na materiałach zachodnich. Sytuuje majątki śląskie w kategoriach bezpośrednio porównywalnych z zachodnimi regionami Europy, a zarazem bliskich – nieomal rodzinnych – dla mediewistów zajmujących się tymi regionami, zwłaszcza anglojęzycznych. Wreszcie kontynuuje najlepsze tradycje szkoły kanadyjskiej, z której między innymi się wywodzi. Spotkanie między Wrocławiem a Toronto wzbogaca style i sposoby uprawiania mediewistyki po obu stronach Atlantyki.

*Piotr Górecki*

Witold Wołodkiewicz, *Prawoznawstwo w poglądach i ujęciu encyklopedystów*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 203.

W badaniach nad znaczeniem Oświecenia i jego idei dla formowania współczesnej kultury i społeczeństwa wiele uwagi poświęca się encyklopedystom i ich wielkiemu dziełu – Encyklopedii, która – zgodnie z założeniami Diderota – miała być podsumowaniem dotychczasowej wiedzy, jej spopularyzowaniem i wzbogacaniem.

Idee przekazywane w Encyklopedii, zakres ujęcia poszczególnych nauk, technika prac encyklopedystów jak i problem stosunku Encyklopedii do Rewolucji Francuskiej (Danton i jego zwolennicy pozostawali pod wpływem poglądów encyklopedystów, odrzucał je natomiast Robespierre) są od pokoleń przedmiotem licznych badań. Rocznicze wydarzeń (np. stulecia czy dwóchsetlecia wydania Encyklopedii czy wybuchu Rewolucji) wpływają na ożywienie badań nad Encyklopedią i nad Rewolucją Francuską, a każde pokolenie podejmuje nową dyskusję i patrzy na te zjawiska z innej perspektywy.

W literaturze — co ciekawe — nie podjęto jednak dotąd problematyki prawoznawstwa w Encyklopedii. Także w wielu antologiach Encyklopedii brak przedruków dotyczących prawa i prawoznawstwa (np. w języku polskim: oprac. E. R z a d k o w s k a, 1952 r., czy też tłumaczenie polskie oprac. A. S o b o u l, 1957 r.). Można przypuszczać, że wynika to z negatywnego nastawienia filozofów XVIII wieku do prawa, tej dziedziny będącej — jak pisali Diderot i d'Alembert — „na nasze nieszczęście, przedmiotem obszernych studiów”. Prawoznawstwo, pozostające pod wpływem prawa rzymskiego, krytykowane ze względu na holdowanie tradycyjnym, rzymskim instytucjom prawnym w doktrynie i w nauczaniu uniwersyteckim. Niechęć ludzi epoki Oświecenia do prawa rzymskiego utrwałała dezaprobata moralna Rzymu okresu cesarstwa, któremu przeciwstawiano Rzym republikański.

Zasługą Encyklopedii, będącej wielkim osiągnięciem europejskiej myśli filozoficznej, politycznej i społecznej, było przygotowanie społeczeństwa do zmian, jakie przyniosła Rewolucja. Jest paradoksem, że w tej summie filozoficznej epoki (pomimo programowej niechęci do tradycyjnej wiedzy prawniczej) ilość artykułów poświęconych szeroko pojętemu prawoznawstwu, była bardzo pokaźna. Stąd też podjęcie tematyki prawoznawstwa i ukazanie obrazu prawa, który Encyklopedia przekazywała oświeconym społeczeństwom Europy, ma duże znaczenie nie tylko dla historyków prawa, ale i dla badaczy kultury politycznej, dziejów społeczno — gospodarczych czy osób interesujących się epoką Oświecenia.

Problem prawoznawstwa w dziele encyklopedystów podjął Witold Wołodkiewicz, od lat zajmujący się badaniem recepcji koncepcji prawniczych, wykształconych w świecie antycznym, przez świat współczesny (poczynając od czasów Odrodzenia). W oparciu o studia, głównie w bibliotekach i archiwach francuskich, wykorzystując najnowszą literaturę światową, ukazał w swej rozprawie miejsce, znaczenie i rolę prawoznawstwa w Encyklopedii. Charakteryzując naukę prawa w ideologii Oświecenia autor zwrócił uwagę na fakt, że występująca w XVIII w. niechęć do nauki prawa wynikała głównie z krytyki prawa rzymskiego uznawanego za symbol tradycyjnej wiedzy prawniczej. Krytyka ta dotyczyła jego nieprzydatności dla studiów prawniczych, jego niedoskonałości i braku wartości etycznych. Krytykę tę autor przedstawia w oparciu o wypowiedzi wielu pisarzy, filozofów (m.in. Diderot, Voltaire, Montesquieu, Verri, Filangeri, Kollątaj, Czacki) i prawników Wieku Świecia. Krytyka tradycyjnej wiedzy prawniczej wiązała się w XVIII w. również z wpływem idei prawa natury. Myśliciele wieku Oświecenia, których autor pod wpływem literatury włoskiej określa mianem „illuminiistów” (neologizm dobrze oddający istotę rzeczy) identyfikowali często naukę prawa z filozofią, prawo naturalne uznawali za część filozofii moralnej, a naukę prawa — za technikę prawa.

Książka przedstawia pokrótce genezę i historię powstawania Encyklopedii. Szerzej analizuje stosunek encyklopedystów do prawa, które nie było przez nich traktowane jako odrębny dział wiedzy. Ciekawa i oryginalna jest analiza „frontispice de l'Encyclopédie”, ryciny zdobiącej pierwszy tom Encyklopedii, autorstwa Ch. N. Cochina, ilustrującej treść i ducha dzieła; na obrazie tym zabrakło postaci Temidy — Justycji, alegorycznej postaci wyrażającej naukę prawa.

Szczegółowa analiza zawartości Encyklopedii pozwala na stwierdzenie, że około 20% wszystkich artykułów i haseł dotyczy prawa, jego historii i prawoznawstwa. Badając etapy wydawania Encyklopedii autor stwierdził, że ilość i objętość artykułów dotyczących prawoznawstwa ulegała zmianom (ujęto tabelarycznie ilość haseł według autorów i objętości). W sumie hasła dotyczące prawa mieszczą się na około 1545 dwuszpaltowych stronach *in folio* (co odpowiada około dwu tomom z siedemnastu, na które składa się całe dzieło).

W gronie encyklopedystów — jak stwierdził autor — liczną była grupa prawników (prawo studiowali m.in. Diderot i d'Alembert), ci jednak z reguły nie pisali o prawie. Spośród autorów, którym Diderot powierzył opracowanie haseł prawniczych, praca przybliży sylwetki autorów najliczniejszych haseł: F.V. Touissanta (piszący w tomie I — II), niedocenianego w literaturze L. de Jaucourta (piszący od tomu II do końca) i oświeconego prawnika A.G. Boucher d'Argisa (piszący w tomach III — XVII) pozostającego dotąd w cieniu i pomijanego milczeniem w literaturze.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, jaki obraz prawa i prawoznawstwa prezentowała Encyklopedia, autor przeprowadził analizę wybranych haseł z zakresu teorii prawa i ustroju państwa, prawa rzymskiego oraz historii prawa, prawa prywatnego, prawa karnego, prawa porównawczego, prawa kanonicznego i kościelnego. Analiza ta, zbytnio skondensowana w ostatnich czterech działach

(należałoby postulować, aby w tym zakresie autor szerzej zabrał głos w piśmiennictwie historyczno-prawnym), pozwala na stwierdzenie, że Encyklopedia przedstawiała bardzo szczegółowo tak obowiązujące systemy prawa pozytywnego, jak i filozoficzny obraz prawa — jako część nauki o moralności. W zakresie problematyki ustrojowej podejmowała krytykę stanu dotychczasowego opierając się na koncepcji umowy społecznej i ideach prawa natury. Prawo rzymskie traktowała jako źródło współczesnej myśli prawniczej i podstawę formowania oświeconego prawodawcy (nie podejmując tak ówczesnie powszechnej jego krytyki), w działach prawa pozytywnego podając dużą ilość terminów technicznych (zwłaszcza w początkach jej wydawania) mogła zastępować specjalistyczne słowniki prawnicze. Zasięg rozpowszechnienia (pięć wydań z ponad 24 000 egzemplarzy, wiele pochodnych wydań i przeróbek oraz fakt, że encyklopedie prawnicze końca XVIII wieku też powieleły jej artykuły) ułatwiał prawnikom dostęp do Encyklopedii. Mogła więc ona wywierać duży wpływ na formowanie się świadomości prawników, którzy odegrali tak wielką rolę w Rewolucji, a poprzez studia na wydziałach prawa nie byli ideowo przygotowani do uczestnictwa w rewolucyjnych przemianach. Autor zwraca uwagę na paradoks, podkreślany już przez Tocqueville'a, że wiek Oświecenia pozostawał bardziej pod wpływem idei filozofów niż prawników. Natomiast Encyklopedia — mająca zasięg światowy — prezentowała, obok idei filozoficznych, ogromny zasób tradycyjnej wiedzy prawniczej i te koncepcje prawne (przyjmowane lub krytykowane) oparte w dużej mierze na prawie rzymskim, które stały się przydatne dla tworzenia nowego, porewolucyjnego ładu prawnego we Francji i w Europie, dla tworzenia ustawodawstwa napoleońskiego i wzorujących się na nim kodeksów cywilnych XIX w.

W aneksie zamieszczono (w doskonałym tłumaczeniu Leszka Kazany) trzynaście wybranych artykułów z Encyklopedii dotyczących prawa. Czytelnik polski otrzymał książkę napisaną żywo, prostym, jasnym, znakomitym językiem — szkoda, że w tak małym nakładzie — w pełni dostępną również dla czytelnika nie mającego przygotowania prawniczego. Książka ta nie powinna ująć uwagi szerokiego grona historyków.

Grażyna Baltrusajtys

Andrzej Nils U g g l a, *Från politik till Litteratur. Sveriges väg till den polska nationaella diktingen under 1800-talet i studier*, Uppsala Slavic Papers 15, Uppsala 1989, s. 196.

Co o nas wiedzą obcy? Czy przejmują się naszym, polskim losem? Czy znają naszą kulturę, literaturę? Pytania te, obecne w zbiorowej mentalności społecznej dotyczą w sferze nauki zjawiska recepcji kulturowej, zarówno w odniesieniu do spraw polityki, jak i kultury i sztuki. W różnych okresach dziejów pojawiała się w polityce państw europejskich „sprawa polska”, podnoszona przez polityków, czy zainteresowane nią siły społeczne. Zwłaszcza wiek XIX stanowi wdzięczne pole dla poszukiwaczy poloniców. Wiele wskazuje na to, że zajęcie się sprawą polską — zwłaszcza w kontekście polskich powstań narodowych 1830, 1846 i 1863 roku — pozostawało przede wszystkim w związku z sytuacją polityczną w danym kraju. Między bajki można włożyć przekonanie, że zainteresowanie Polską spowodowane było niezwykłością naszych losów czy nagłą sympatią. Emocjonalny stosunek do naszych dziejów bywał zazwyczaj skutkiem podnoszenia sprawy polskiej, a nie jego przyczyną. Zainteresowanie nosi charakter instrumentalny: pojawia się wtedy, gdy wynika lub wiąże się z istniejącymi w danej chwili zapotrzebowaniami politycznymi państwa, czy politycznej grupy. Stąd prosty wniosek, że XIX-wieczna Europa w znacznie mniejszym stopniu niż my obecnie, postrzegała los Polski jako wyjątkowy — co skądinąd, jeśli zważyć losy innych regionów Europy, wcześniejsze i późniejsze, nie powinno budzić zdziwienia. Historia Polski, w porównaniu z dziejami np. Irlandii, Norwegii, Finlandii czy państw bałkańskich, nie wydaje się ani szczególnie zadziwiająca, ani dramatyczna. Ale zainteresowanie drugim krajem może być także sprawą czysto indywidualną. Wówczas nie ma mowy o podejściu instrumentalnym, ani o wyrachowanych celach politycznych. Na ogół jest to bezinteresowne, czasem nawet drogo okupione, gorące zaangażowanie.